

Mieczysław Wrzosek

Białystok

Polskie ochotnicze formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej i w okresie następnych dwóch lat (1914–1920)

Mocarstwa biorące udział w pierwszej wojnie światowej zdobyły się, jak wiadomo, na ogromny wysiłek mobilizacyjny. Do grona jego uczestników należeli również Polacy, ponieważ byli obywatelami państw rozbiorowych. Z wyliczeń szacunkowych, przeprowadzonych według metody zastosowanej w niezwykle wartościowej książce Stefana Dąbrowskiego¹, wynika mianowicie, że w armiach, którymi państwa rozbiorowe dysponowały, służyło co najmniej 2 miliony 900 tysięcy żołnierzy polskiego pochodzenia. Tragiczna konieczność zmuszała ich do bratobójczej walki, która powodowała olbrzymie straty i wymagała ogromnego poświęcenia, a przynosiła tylko taką korzyść, że Polacy mieli możliwość zdobycia znajomości wojskowego rzemiosła. Przyczyniała się więc w jakiejś mierze i pośrednio do odzyskania niepodległości utraconej przez naród polski.

Bezpośrednie znaczenie dla walki o niepodległość i podczas walk o granice niepodległego państwa miał natomiast własny ochotniczy czyn zbrojny. Najaktywniejszym jego organizatorem w okresie pierwszej wojny światowej był zaś Józef Piłsudski. Samodzielna działalność zbrojna, którą próbował podejmować na czele oddziałów strzeleckich, okazała się jednak niemożliwa, bo nie leżała w interesie Austro-Węgier. Sternicy monarchii Habsburgów nie okazywali więc poparcia dla zbrojnej walki o niepodległość Polski. Wynika to dobitnie z analizy ówczesnych wydarzeń, a także z różnych wynurzeń i z poufnej korespondencji dyplomatycznej austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Leopolda Berchtolda². Impreza strzelecka Józefa Piłsudskiego zakończyła się więc częściowym niepowodzeniem, ale swoją kontynuację znalazła najpierw w zbrojnym czynie I Brygady Legionów, a potem dwóch brygad następnych.

¹ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922.

² M. Wrzosek, *Problem zbrojnego powstania przeciw Rosji na terytorium Królestwa Polskiego w 1914 r. w świetle dokumentów austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1989, s. 290.

Powołanie Legionów Polskich może się kojarzyć z ideą, która swymi początkami sięga końca XVIII wieku. Ścisłego nawiązania do tamtej idei jednak nie było, ponieważ walka o niepodległość toczyła się wtedy w oparciu o państwa występujące przeciw rozbiorowym mocarstwom Polski, a podczas pierwszej wojny światowej chodziło o współdziałanie z państwem należącym do grona ówczesnych zaborców. Tę różnicę Piłsudski doskonale sobie uświadamiał i nie entuzjasmował się zastosowaniem idei legionowej w planach z austriacką odmianą jej rodowodu. Szansy opartej na współdziałaniu z austriackim zaborcą jednak nie odrzucał. W dniu 22 sierpnia 1914 r. zgodził się więc na to, że podlegające mu oddziały strzeleckie, uznane właśnie wtedy za formacje legionowe wydanym przez niego rozkazem, zostały potraktowane przez austro-węgierskie władze wojskowe jako jednostki austriackiego pospolitego ruszenia. Uzewnętrznia to dokładnie rozkaz dotyczący powołania Legionów Polskich, wydany wprawdzie nieco później, bo w dniu 27 sierpnia tegoż roku. Był on podpisany przez naczelnego wodza wojsk austro-węgierskich, arcyksięcia Fryderyka Habsburga³. Specyfika i ograniczona odrębność formacji legionowych znalazła natomiast swoje potwierdzenie w reskrypcie cesarza Franciszka Józefa z 4 grudnia 1914 r.⁴

Na czele formacji legionowych stał zawsze Polak, który był jednak generałem albo wyższym oficerem armii austro-węgierskiej i mógł działać „wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armii (Armee Oberkommando – AOK)⁵. Te stanowiska kolejno zajmowali generałowie: Rajmund Baczyński (2–27 września 1914), Karol Trzaska-Durski (28 września 1914 – 28 stycznia 1916), Stanisław Puchalski (4 lutego – 13 listopada 1916). Potem te naczelne funkcje sprawowali pułkownicy: Stanisław Szeptycki (14 września 1916 – kwiecień 1917) i Zygmunt Zieliński (kwiecień 1917 – 1918), występujący od 20 listopada 1917 r. w randze generała. Funkcje szefów sztabu pełnili natomiast: kapitan Włodzimierz Zagórski (2 września 1914 – luty 1916), rotmistrz Filip Lubicz-Kochański (luty 1916 – styczeń 1917), podpułkownik Leon Berbecki (styczeń – sierpień 1917) i major Adam Nieniewski (sierpień 1917 – 15 lutego 1918)⁶.

Trzon formacji legionowych w okresie trwającym do wiosny 1915 r. stanowiły trzy związki taktyczne. Tą formacją, która do 18 grudnia 1914 r. działała jako grupa taktyczna, a następnie jako I Brygada Legionów, dowodził Józef Piłsudski, tytułowany początkowo komendantem, ale od 15 listopada tegoż roku dysponował już rangą brygadiera⁷. Istniały ponadto dwie formacje skierowane

³ *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, Kraków 1917, s. 12–14.

⁴ *Ibidem*, s. 52 i n.

⁵ *Ibidem* s. 12.

⁶ M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977, s. 471.

⁷ K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 290; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 124–128.

na obszar Karpat Wschodnich, to znaczy grupa taktyczna podlegająca bezpośrednio generałowi Durskiemu i nieco mniejsza grupa Józefa Hallera, awansowanego podczas zimowych bojów 1915 r. do rangi podpułkownika. W dniu 15 kwietnia 1915 r. doszło do powołania brygad następnych, co zostało usankcjonowane dodatkowo rozkazem o jednolitej organizacji Legionów Polskich z 8 maja 1915 r.⁸ W szczytowym okresie swojego rozwoju, to znaczy jesienią 1915 r., Legiony Polskie miały ponad 25 tysięcy żołnierzy, z tego około 15 tysięcy w formacjach liniowych. Przez szeregi legionowe przewinęło się zaś ogółem ponad 40 tysięcy ochotników⁹.

Piłsudski dowodził tylko jednym związkami taktycznym, ale można uznać, co prawda z zastrzeżeniami, że stał się ideowym i politycznym przywódcą legionów. Wspomniane tu zastrzeżenia wynikają z faktu, że swego autorytetu nie zdołał narzucić II Brygadzie Legionów, ponieważ o postawie tej formacji zdecydowało odmienne stanowisko przeciwników brygadiera. Na ich czoło wysunął się pułkownik Władysław Sikorski, który kierował Departamentem Wojskowym NKN i uważał, że wobec austriackiego sprzymierzeńca legionów należy utrzymywać lojalną postawę, a w postulatach politycznych, wysuwanych pod adresem monarchii Habsburgów, chciał zachować odpowiednią oględność. Nie potrafił się też dostosować do nowej taktyki Piłsudskiego, który w grze politycznej o sprawę polską stawał się coraz twardszy i tę grę opierał na zasadach korzystnej licytacji atutów wynikających z sytuacji ogólnej. Brygadier Piłsudski miał więcej zwolenników, ale poglądy pułkownika Sikorskiego podzielało kilku tak wybitnych oficerów legionowych, jak szef sztabu komendanta Legionów Polskich, kapitan Włodzimierz Zagórski, pułkownik Zygmunt Zieliński, pułkownik Józef Haller, kapitan Marian Kukiel i inni¹⁰.

Od czerwca 1915 r. brygadier Piłsudski był przeciwnikiem dalszej rozbudowy Legionów Polskich i w kilka tygodni później wydał nawet dyspozycje dotyczące hamowania werbunku nowych ochotników, co w sposób bardzo jasny i przekonywający w swoich różnych opracowaniach omawia Jan Rzepecki¹¹. W walce o niepodległościowe rozwiązanie sprawy polskiej Piłsudski zaczął wtedy stawiać głównie na zakonspirowaną siłę zbrojną, czyli na Polską Organizację Wojskową (POW).

Lato 1916 r. odsoniło nową kartę w dziejach formacji legionowych. Najpierw Piłsudski nasilił grę opartą na eskalacji żądań politycznych wysuwanych pod adresem Austriaków, a potem, gdy to nie dawało wyników, w dniu 29 lipca

⁸ S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 89.

⁹ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 151.

¹⁰ Idem, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 141 i n.

¹¹ J. Rzepecki, *O Władysławie Sikorskim w Legionach*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, z. 1, s. 211 i n.

złożył raport o dymisję¹². Posunięcie takie postawiło legionowych przeciwników Piłsudskiego w sytuacji trudnej i grożącej im izolacją polityczną. Zmusiło to stronę austriacką do częściowych ustępstw, a ich wyrazem był rozkaz AOK z 30 września 1916 r. Zapowiadał on skromną rozbudowę formacji legionowych, co Piłsudski już od czerwca 1915 r. uważał za posunięcie dla sprawy polskiej szkodliwe. Wspomniany rozkaz stwierdzał też przemianowanie Legionów Polskich na Polski Korpus Posiłkowy¹³. Zdaniem Austriaków miało to oznaczać duży postęp, a w świadomości społeczeństwa polskiego brzmiało jako regres, ponieważ stwierdzenie „Legiony Polskie” prezentowało się znacznie korzystniej. Nie o takie ustępstwa zresztą chodziło i zapowiedź utworzenia Polskiego Korpusu Posiłkowego nie mogła przynieść zaspokojenia niepodległościowych aspiracji Polaków.

W dniu 10 kwietnia 1917 r. formacje legionowe Polskiego Korpusu Posiłkowego znalazły się w dyspozycji niemieckich władz wojskowych, które zaczęły organizować wojsko określane jako Polska Siła Zbrojna (Polnische Wehrmacht), nazywane potocznie polskim wermachtem¹⁴. Później rozegrały się lipcowe wydarzenia kryzysu przysięgowego, doszło do osadzenia Józefa Piłsudskiego i pułkownika Kazimierza Sosnkowskiego w twierdzy magdeburskiej, do internowania kilku tysięcy legionistów w obozach Beniaminowa i Szczypiorna, do wysyłki kilku dalszych tysięcy legionistów na front włoski, a wreszcie do podziału pozostałych formacji legionowych między Polską Siłą Zbrojną a Polskim Korpusem Posiłkowym¹⁵. Trzon sił tak zredukowanego korpusu stanowiła II Brygada Legionów, która w nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. przeszła pod Rarańczą na drugą stronę frontu¹⁶.

Z tym wystąpieniem zbrojnym II Brygady Legionów solidaryzował się pułkownik Sikorski. Zimą 1918 r. znalazł się więc w tym punkcie gry politycznej o sprawę polską, do którego Piłsudski dotarł już w czerwcu 1915 r. Smutnym finałem imprezy legionowej był proces w Marmaros-Sziget o zbrodnię stanu, wytoczony schwytanym uczestnikom „Rarańczy”, ale zakończony tak zwaną abolicją, czyli uznaniem, że winy nie było. Kończyła się pierwsza wojna światowa i dawni legionisci zaczęli wstępować do szeregów odrodzonego Wojska Polskiego. Jego istnienie, zapoczątkowane decyzjami Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, datowało się od 12 października 1918 r., gdy ukazał się dekret zawierający formułę przysięgi stawiającej żołnierzom obowiązek dochowania wierności Ojczyźnie i państwu polskiemu. Jako zaczątek Wojska Polskiego została zaś

¹² M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 145.

¹³ Ibidem, s. 247 i n.

¹⁴ Ibidem, s. 293.

¹⁵ Ibidem, s. 302 i n.

¹⁶ Ibidem, s. 354 i n.

potraktowana Polska Siła Zbrojna, która miała wówczas 352 oficerów i 4813 szeregowych¹⁷.

Konspiracyjną siłą zbrojną, jak to zostało już zaznaczone, była POW. Ta organizacja została powołana na polecenie Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r., a jej członkami byli początkowo głównie ci, którzy należeli do Związku Strzeleckiego i do Polskich Drużyn Strzeleckich, ale przebywali w Królestwie Polskim i do legionów wstąpić nie mogli. Na etapie przyspieszonej rozbudowy POW znalazła się jednak dopiero latem 1915 r., a szczytowy okres swojego rozwoju osiągnęła jesienią 1918 r. W roli zwierzchnika POW występowała Komenda Naczelna, zaś funkcje komendantów kolejno pełnili: porucznik Tadeusz Żuliński (do sierpnia 1915 r.), major Michał Żymierski (przez kilka miesięcy) i kapitan Tadeusz Kasprzycki (do lipca 1917 r.). Latem tegoż roku najważniejszą rolę w organizacji zaczął odgrywać pułkownik Edward Rydz-Śmigły i stanął na czele nowego organu zwierzchniego, czyli Komendy Głównej. Temu organowi podlegały natomiast cztery komendy terytorialne, a mianowicie: Komenda Naczelna I na niemieckich obszarach okupacyjnych Królestwa Polskiego, Komenda Naczelna II w Galicji, Komenda Naczelna III w Rosji i Komenda Naczelna IV na austriackich obszarach okupacyjnych Królestwa Polskiego. W październiku 1918 r., gdy zaczynało się formowanie Wojska Polskiego, POW miała prawie 30 tysięcy członków¹⁸.

Zamysły dotyczące tworzenia polskich ochotniczych formacji wojskowych po stronie rosyjskiej zaczęły się natomiast ujawniać po odezwie głównodowodzącego wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 r. Polskie zabiegi organizacyjno-wojskowe miały jednak początkowo incydentalny charakter. Do poważniejszej akcji organizacyjno-wojskowej chciała wszakże przystąpić grupa polskich posłów z rosyjskiej Dumy Państwowej, reprezentowanych przez Zygmunta Balickiego i Wiktora Jarońskiego, czyli czołowych działaczy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. W dniu 17 września 1914 r. udali się obaj do kwatery głównodowodzącego wojsk rosyjskich w Baranowiczach i szefowi tego sztabu, czyli Stawki, generałowi Mikołajowi Januszkiewiczowi przedłożyli projekt tworzenia „Legii Polskiej”. Wnioskowali o powołanie specjalnych komisji werbunkowych pod egidą organu politycznego, wyłonionego przez społeczeństwo polskie i proponowali zaciąg takich ochotników, którzy przekroczyli osiemnasty rok życia. Kadre oficerską projektowanych jednostek wojskowych, wyposażonych w konie i uprzęż przez społeczeństwo polskie, ale uzbrojonych i utrzymywanych przez rząd rosyjski, mieli stanowić oficerowie odwoływani z armii rosyjskiej. Taka formacja wojskowa, reprezentująca wszystkie rodzaje wojsk, zwłaszcza zaś piechotę, kawalerię i artylerię,

¹⁷ Ibidem, s. 373

¹⁸ Ibidem, s. 198; także: *Imienny wykaz ochotników*, Centralne Archiwum Wojskowe, t. 122/70/8.

miała dysponować sztandarami i umundurowaniem odrębnym niż obowiązujące w armii rosyjskiej. Te propozycje nie spotkały się jednak z aprobatą generała Januszkiewicza i zostały odrzucone¹⁹.

Znacznego rozgłosu nabrała niebawem akcja podjęta przez gimnazjalnego nauczyciela kieleckiego Bonawenturę Snarskiego, który uzyskał zgodę na otwarcie biura werbunkowego przy ulicy Wilczej 50 w Warszawie. Po zebraniu ponad 150 ochotników ukształtował z nich oddział partyzancki i na jego czele przystąpił do udziału w odwrotowych walkach wojsk rosyjskich z jednostkami armii niemieckiej. Do tych starć doszło w rejonie Kłobucka, między innymi 7 września 1914 r. koło wioski Popowo, a także nieco wcześniej koło Pajęczna. Oddział Snarskiego poniósł tam jednak tak duże straty, że po paru tygodniach został rozwiązany, a część jego ochotników wstąpiła do innych organizowanych później polskich formacji wojskowych²⁰.

Z odmową rosyjskich władz wojskowych spotkały się natomiast propozycje organizacyjne nie wymienianych z nazwiska prorosyjskich polityków galicyjskich, a także ziemianina Bolesława Matuszewskiego, którego do podjęcia akcji mającej na celu organizowanie polskich ochotniczych formacji wojskowych zachęcali rosyjscy oficerowie twierdzy Iwanród (Dęblin)²¹. Były ponadto podejmowane próby wykorzystania pełnomocnictw, jakimi dysponowali dowódcy poszczególnych armii rosyjskich, którzy mieli prawo zezwalać na tworzenie polskich oddziałów partyzanckich. Taką próbę podejmował mianowicie Waldemar hrabia Tyszkiewicz i sformował na własny koszt oddział konny w sile 150 ułanów²². Zgodę głównodowodzącego armii rosyjskiej na formowanie ochotniczych szwadronów jazdy z komendą polską i umundurowaniem wzorowanym na uniformach ułanów powstania listopadowego uzyskał natomiast rotmistrz Kazimierz Łaszcz. Ochotnicy zebrani przez tego organizatora służyli w innych, zorganizowanych później po stronie rosyjskiej polskich oddziałach wojskowych²³.

Powodzeniem została też uwieńczona inicjatywa ziemianina Witolda Ostoi-Gorczyńskiego, który był właścicielem majątku Auksztelki w powiecie szawelskim guberni kowieńskiej. Telegram skierowany przez niego do głównodowodzącego armii rosyjskiej, nadany około 20 września nowego stylu kalendarzowego,

¹⁹ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 181 i n.

²⁰ *Relacja Stanisława Piotrowskiego*. CAW, WBH,teczka 400/3094. Z ustaleń Leona Grosfelda (*Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956, s. 23) wynika, że Snarski zwerbował „zaledwie 100 osób”, ponadto, że był tajnym współpracownikiem rosyjskiej ochrony (pseudonim Inteligent II).

²¹ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 182.

²² Artykuł redakcyjny „Kurieria Polskiego” z 29 stycznia 1915 r. Nie udało się jednak ustalić jaką armią dowodził ten generał, który wydał zgodę na organizacyjną akcję Tyszkiewicza.

²³ Notatki byłych żołnierzy Pułku Ułanów Krechowieckich, CAW, WBH, 400/1681.

zawierał prośbę „o pozwolenie formowania legionów polskich do pomocy armii rosyjskiej, a tym samym i Koalicji”. Pozytywna odpowiedź telegraficzna nadeszła natomiast z Baranowicz 24 września starego stylu kalendarzowego, czyli 7 października 1914 r. Miała charakter wstępny, a zezwolenie zasadnicze, przekazane przez generała Januskiewicza, zawierał telegram z 28 września (11 października). Szef sztabu (Stawki) telegrafował, jak następuje: „Dotyczy formowania legionu. Udacie się niezwłocznie osobiście do generała adiutanta w Chełmie”²⁴.

Tworzenie polskich ochotniczych jednostek wojskowych miało się zatem odbywać w porozumieniu z dowódcą wojsk rosyjskiego wyższego związku operacyjnego, czyli Frontu Południowo-Zachodniego Mikołajem Iwanowem. W ten sposób doszło do utworzenia po stronie rosyjskiej Legionu Puławskiego i Legionu Lubelskiego, wymienianych dość często jako Legiony Górczyńskiego²⁵. Ustalenia dotyczące statusu prawnego organizowanych legionów znalazły się w rozkazie generała Mikołaja Iwanowa z 9 listopada 1914 r. Zawierał on stwierdzenie, że poszczególne oddziały piesze, zwane legionami, w swej strukturze wewnętrznej będą wzorowane na pododdziałach rosyjskiego pospolitego ruszenia²⁶. Początkowy, dość pomyślny rozwój akcji werbunkowej, wzbudził dość rychło zaniepokojenie władz rosyjskich. Okazywał je zwłaszcza generał gubernator warszawski Paweł Jengalyczew. Pod wpływem jego natarczywych interwencji, podejmowanych w Piotrogradzie, car Mikołaj II zdecydował się na wydanie poufnego polecenia w sprawie zahamowania naboru ochotników i zaliczenia formowanych legionów do rosyjskiego pospolitego ruszenia. W związku z tym nastąpiły również zmiany w nazwie tych formacji od 5 lutego 1915 r. Legion Puławski był wymieniany jako 739 Drużyna Nowoaleksandryjska²⁷. Legion Lubelski stał się natomiast 740 Drużyną Lubelską. Zostały ponadto zorganizowane dwa szwadrony kawalerii. Ten pododdział, którym dowodził rotmistrz Henryk Budkowski, był wymieniany jako 104 sotnia konna, a drugi, formowany przez rotmistrza Mściśława Butkiewicza jako 105 sotnia konna²⁸. Przemianowany Legion Puławski był uczestnikiem odwrotowych działań armii rosyjskiej z Królestwa Polskiego, podejmowanych latem 1915 r. W tych działaniach brały udział także oba szwadrony kawalerii. Zgodnie z rosyjskim rozkazem, wydanym

²⁴ Telegram generała Januskiewicza z 28 września (11 października) 1914. Publ. jak wyżej, s. 25.

²⁵ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 183. Legion Puławski był traktowany jako formacja liniowa, a Legion Lubelski jako formacja zapasowa.

²⁶ Wielu takich polskich autorów, którzy poruszają te sprawy, nie zapoznało się z rosyjsko-polskim słownikiem wyrazów, a w ich opracowaniach zagościło użycie niewłaściwych określeń, bo w polskiej terminologii wojskowej drużyna, to pododdział należący do plutonu.

²⁷ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 193.

²⁸ Ibidem.

24 września 1915 r., polskie ochotnicze formacje wojskowe zostały odwołane z frontu do Bobrujska, ponieważ tam zostało przewidziane formowanie Brygady Strzelców Polskich²⁹.

Formowanie polskiej brygady odbywało się na podstawie rozkazu wydanego 22 września 1915 r. przez nowego szefa sztabu (Stawki), generała Michała Aleksiejewa. Pierwszym dowódcą tej formacji został mianowany generał Piotr Szymanowski. Jego następcami byli natomiast generałowie: Adam Sławoczyński od 7 kwietnia 1916 r. i Bolesław Olszewski od 27 września tegoż roku³⁰. W dniu 21 stycznia 1917 r. Brygada Strzelców Polskich została przeniesiona z Bobrujska na obszar Kijowskiego Okręgu Wojskowego i tam została rozwinęta w Dywizję Strzelców Polskich. W szczytowym okresie swojego rozwoju, to znaczy w czerwcu 1917 r., miała około 30 tysięcy żołnierzy, z tego 17 tysięcy w pułku zapasowym, który był rozlokowany w Biełgorodzie³¹.

Wiosną 1917 r. sprawa polska miała już poważne znaczenie międzynarodowe. Wzrosła też świadomość militarnych potrzeb przyszłego państwa polskiego. Świadomość ta odgrywała w Rosji rolę szczególną, ponieważ wydawało się, że po obaleniu caratu wyłonią się tam dogodne warunki rozbudowy polskiego wojska.

O polskich możliwościach mobilizacyjnych w Rosji decydowała duża liczba rodaków służących w armii rosyjskiej. Dokładne określenie tej liczby nie jest możliwe, ale w odniesieniu do wiosny 1917 r. najczęściej pisze się o 500 tysiącach osób. Było też w armii rosyjskiej 119 generałów i aż 20 tysięcy oficerów polskiego pochodzenia³². Brano pod uwagę ponadto możliwości mobilizacyjne rosyjskiej Polonii, a także dużą liczbę Polaków w obozach jenieckich. Z dokumentów znalezionych w archiwach wiedeńskich i opublikowanych przez autora niniejszego szkicu wynika, że liczba jeńców polskich w Rosji była oceniana na prawie 300 tysięcy³³. Informacja ta wydaje się jednak nieco przesadzona.

Wokół sprawy polskiego wojska w Rosji rozegrała się walka zażarta i godna najwyższego potępienia. W walce tej fatalną rolę odegrała niepodległościowa lewica, ponieważ była przeciwna formowaniu takiego wojska. Potwierdza to przebieg obrad Konferencji Sztokholmskiej, które trwały od 5 do 10 maja 1917 r.³⁴

²⁹ Ibidem, s. 280.

³⁰ Ibidem.

³¹ *Z dziejów I Rewolucyjnego Pułku Polskiego w Rosji. 24. I 1917–6. I. 1918*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, z. 3, s. 49.

³² M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 310.

³³ *Pismo przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ministra Ottokara Czernina z 19 lutego 1918 r.*, publ. M. Wrzosek, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku” 1989, z. 66, s. 234.

³⁴ M. Wrzosek, *Konferencja Sztokholmska a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 r.*, publ. [w:] *Pax et bellum*, pod red. K. Olejnika, Poznań 1993, s. 311–322.

W roli organizatora polskiego wojska w Rosji występował Naczelny Polski Komitet Wojskowy zwany również Naczpolem. Dzięki zabiegom tego organu, który funkcjonował pod kierunkiem chorążego Władysława Raczkiewicza, w dniu 8 sierpnia 1917 r. nastąpiło powołanie generała Józefa Dowbor-Muśnickiego na stanowisko dowódcy I Korpusu Polskiego. W dwa tygodnie później doszło zaś do zatwierdzenia etatów i formowanie wymienionego wyższego związku taktycznego ruszyło z miejsca. Przebiegało jednak w niezwykle uciążliwych warunkach, towarzyszyła mu bowiem konieczność przezwycięzania przeszkód stawianych z jednej strony przez różnorodne czynniki rosyjskie, z drugiej zaś przez politycznych przeciwników polskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego³⁵.

Na czoło zagorzałych przeciwników idei polskiego wojska w Rosji wysuwała się komunistyczna lewica. Przyczyniła się ona do zrewolucjonizowania w Białogrodzie zapasowego pułku Dywizji Strzelców Polskich i skutecznie zniechęcała wojskowych Polaków do służby w organizujących się polskich oddziałach wojskowych. Rozbudowa I Korpusu Polskiego przebiegała więc wolno i w styczniu 1918 r. miał nie więcej niż 29 tysięcy żołnierzy³⁶. Etat tej formacji przewidywał natomiast służbę 65 tysięcy oficerów i szeregowych³⁷. Podczas walk z bolszewikami, które rozgorzały 25 stycznia 1918 r., szeregi I Korpusu Polskiego stopniały o połowę, a dopiero po upływie paru miesięcy wzrosły ponownie, ale zaledwie do 23 tysięcy. W dniu 21 maja 1918 r. generał Dowbor-Muśnicki był zmuszony podpisać umowę z dowództwem niemieckiej 10 Armii w sprawie demobilizacji, która zakończyła się w lipcu tegoż roku³⁸.

W sposób odmienny toczyły się losy II Korpusu Polskiego, który od grudnia 1917 r. był formowany na obszarach Besarabii przez generała Sylwestra Stankiewicza³⁹. Ten generał w dniu 28 marca 1918 r. został jednak usunięty przez Radę Naczelną II Korpusu Polskiego i na czele tej formacji stanął Józef Haller. Do tej zmiany doszło w rejonie Olhopola nad Bohem, Właśnie w tym czasie Hallerowi zaczęła przysługiwać ranga generalska, zaakceptowana przez generała Aleksandra Osińskiego dysponującego z ramienia Rady Regencyjnej władzą nad wszystkimi polskimi formacjami wojskowymi na Ukrainie⁴⁰. Pod dowództwem Hallera oddziały II Korpusu Polskiego wznowiły przemarsz w kierunku wschodnim i za-

³⁵ M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 85–98.

³⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, 1914–2939, Londyn 1967, s. 114.

³⁷ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie, 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 170 i n.

³⁸ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 257–260.

³⁹ Wypada tu zamieścić wyjaśnienie dotyczące imienia tego generała. Chodzi mianowicie, o to, że w różnych moich publikacjach jest on wymieniany jako Jan, a prawdziwe jego nazwisko udało mi się ustalić dopiero w 2000 roku.

⁴⁰ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 421.

mierzały przedostać się poza strefę opanowaną już przez wojska niemieckie, to znaczy za Dniepr. W dniu 19 kwietnia 1918 r. zatrzymały się jednak na rozkaz generała Osińskiego w rejonie Kaniowa. II Korpus Polski miał wówczas 651 oficerów oraz 6267 szeregowych, to znaczy podoficerów i szeregowców⁴¹. W czasie tego przedłużającego się postoju zostały tam jednak osaczone przez wojska niemieckie mające nad nimi dwukrotną przewagę liczebną. W dniu 11 maja 1918 r. korpus stoczył z wojskami niemieckimi nierówną walkę, a potem żołnierze tej podstępnie zaatakowanej formacji polskiej złożyli broń⁴².

W sposób niepomyślny układały się również losy III Korpusu Polskiego, powołanego 12 grudnia 1917 r. i organizowanego na Ukrainie. Dowódca i organizator tego korpusu, czyli generał Eugeniusz de Henning-Michaelis, dążył tylko po części do ukształtowania swojego korpusu jako formacji należącej do grona armii koalicyjnych, występujących przeciw niemieckim i austro-węgierskim siłom zbrojnym w trwającej jeszcze pierwszej wojnie światowej. Działal natomiast w porozumieniu z polskimi właścicielami wielkich majątków ziemskich i starał się postępować także zgodnie z hasłem obrony „życia i mienia naszych ziomków na kresach”⁴³.

W dniu 14 grudnia 1917 r. generał Michaelis polecił utworzenie punktów koncentracji ochotników w takich miastach, jak: Łuck, Równe, Sarny, Krzemieniec, Zaslów, Korosteń, Starokonstantynów, Płoskirów, Bar i Kamieniec Podolski. Wprawdzie napływ tych ochotników okazał się niezbyt był liczny, ale do trzeciej dekady stycznia 1918 r. przybyło tam prawie 3 tysiące oficerów oraz szeregowych, a ponadto około sześciuset innych wojskowych różnej szarży zgłosiło się do oddziału organizowanego w Światoszynie pod Kijowem⁴⁴. W tym właśnie czasie generał Michaelis chciał już przeprowadzić polonizację 8 Dywizji Strzelców z wojsk rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego i miał na to zgodę dowódcy tych wojsk, czyli generała Mikołaja Gierasimowicza Wołodczenki. Wykorzystanie tej zgody okazało się jednak niemożliwe, ponieważ rolę przeszkody odegrał silny sprzeciw bolszewickich komitetów żołnierskich⁴⁵.

Istotną przeciwnością było również to, że polskie ochotnicze oddziały, ulokowane w wymienionych punktach koncentracji, uwikłały się w walkach z dużymi watahami dobrze uzbrojonych chłopów ukraińskich. W tym zaś, że do tych walk doszło, nie było winy po stronie polskiej, chodziło bowiem już nie tylko o stan posiadania kresowych Polaków, ale także o ich fizyczną zagładę,

⁴¹ *Stan osobowy II korpusu Polskiego na dzień 1 maja 1918 r.*, CAW, akta II Korpusu Polskiego, teczka 122/71/3.

⁴² Szerzej o tych wydarzeniach: M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 431–436.

⁴³ *Ibidem*, s. 398 i n.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 405 i n.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 406.

Do walk najcięższych doszło w połowie kwietnia 1918 r., a toczyły się one wówczas głównie w rejonie Kanawy, Gniewania i Niemirowa. Jako dowódca oddziałów polskich występował tam podpułkownik Przemysław Barthel de Weydenthal, bo generał Michaelis już 7 kwietnia został odwołany ze stanowiska dowódcy III Korpusu Polskiego. Przebieg tych walk był dla oddziałów polskich wszakże niepomyślny. Uniknęły wprawdzie zupełnego zniszczenia, gdyż w sytuacji dla nich krytycznej nastąpiła interwencja okupacyjnych wojsk austro-węgierskich. Wydostały się więc z opresji, ale zostały zmuszone wyrazić zgodę na postój kontrolowany przez wojska austro-węgierskie w rejonie Chmielnika, Janowa i Pikowa⁴⁶. Po częściowej reorganizacji przebywały tam jako Oddzielną Lekka Brygada III Korpusu Polskiego, która w nocy z 9 na 10 czerwca 1918 r. została rozbrojona. Dowódcą tej brygady był wtedy pułkownik Juliusz Römmel, a broń złożyło około 2 tysiące oficerów i żołnierzy, którzy uzyskali jednak zgodę na powrót do kraju⁴⁷.

Podobny los spotkał również te polskie oddziały wojskowe, które od 3 marca 1918 r. były formowane w Odessie przez kapitana Stanisława Skrzyńskiego. Ich likwidacja, wymuszona zarządzeniem austriackich władz wojskowych z 14 kwietnia tegoż roku, nastąpiła natomiast po upływie pięciu dni. Przebiegała zaś w ten sposób, że po uroczystej mszy polowej, odprawionej na Placu Aleksandryjskim i po defiladzie odebranej przez kapitana Skrzyńskiego, a podziwianej przez liczną społeczność polską, nastąpiło przekazanie sztandaru na przechowanie w miejskim kościele katolickim. W demobilizowanych oddziałach było łącznie 1422 wojskowych, w tym 234 oficerów. Ich broń przejęły samorządowe władze Odessy⁴⁸.

W dniu 10 stycznia 1920 r. nastąpiła natomiast kapitulacja 5 Dywizji Strzelców, organizowanej od 25 stycznia 1919 r. z inicjatywy podpułkownika Waleriana Cumi, który stał na czele Dowództwa Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii, a dowodzonej przez pułkownika Kazimierza Rumszę. Ta dywizja uzależniona od dowództwa zorganizowanego w Rosji korpusu wojsk czechosłowackich stała się współuczestnikiem tych walk, jakie ten korpus toczył z bolszewickimi siłami zbrojnymi. Od stycznia 1919 r. podlegała ponadto rozkazom, które wydawał francuski dyspozytor wojsk czechosłowackich Pierre Maurice Janin⁴⁹. W grudniu 1918 r., gdy wojska czechosłowackie, wykorzystując kolej transsyberyjską, podejmowały już pośpieszny odwrót do Władywostoku, dywizja polska została obciążona przez tego francuskiego generała obowiązkiem podejmowania walk

⁴⁶ Ibidem, s. 423.

⁴⁷ Ibidem, s. 424.

⁴⁸ H. Bagiński, op. cit. s. 402–411.

⁴⁹ G. Thunig-Nittner, *Die Tschechoslowakische Legion in Russland*, Wiesbaden 1970, s. 99; por. także: A. Juzwenko, *Polska a „Biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 39–62.

osłonowych. W ich toku została osaczona w rejonie miejscowości Klukwiennaja, to znaczy 120 kilometrów na wschód od Krasnojarska i była tam zmuszona do kapitulacji. W dniu 30 kwietnia 1919 r. miała 10 772 żołnierzy, w tym 705 oficerów, 33 lekarzy, 30 urzędników wojskowych, 1431 podoficerów i 8507 szeregowców⁵⁰. Do bolszewickiej niewoli nie dostało się tylko 120 oficerów i około 800 szeregowych, to znaczy podoficerów i szeregowców. Wrócili oni do kraju przez oceany i morza w sierpniu 1920 r.⁵¹

Znacznie wcześniej, bo już 17 czerwca 1919 r., wróciła na terytorium państwa polskiego 4 Dywizja strzelców organizowana od 27 października 1918 r. przez generała Lucjana Żeligowskiego najpierw na Kubaniu, a potem w Odessie. W dniu 6 maja 1919 r. miała 643 oficerów i 3386 szeregowych. W szeregach tej dywizji znalazła schronienie część tych oficerów i żołnierzy, którzy należeli wcześniej do takich polskich oddziałów wojskowych, jakie były formowane na Zakaukaziu⁵². Po upływie około sześciu miesięcy, to znaczy w grudniu 1919 r., z Murmańska dotarł zaś do Polski 400-osobowy batalion pułkownika Stanisława Dowoyno-Sołłohuba⁵³.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że wysiłki na rzecz tworzenia polskiego wojska w Rosji przyniosły wyniki mizerne, odbiegające od liczebności tych Polaków, którzy znajdowali się jeszcze wówczas w szeregach wojsk moskiewskiego zaborcy. Były one niewspółmierne nawet do osiągnięć uzyskanych tam przez Czechów i Słowaków, chociaż nasi południowi sąsiedzi w werbunku ochotniczym mogli liczyć tylko na jeńców wziętych do niewoli rosyjskiej.

Na ocenę bardzo pozytywną zasługują natomiast wysiłki związane z rozbudową Armii Polskiej we Francji, formowanej od 4 czerwca 1917 r. na podstawie dekretu, który wydał prezydent Republiki Francuskiej Raymond Poincaré⁵⁴. Od 22 lutego 1918 r. w roli politycznego zwierzchnika Armii Polskiej we Francji występował Komitet Narodowy Polski (KNP), którym kierował Roman Dmowski. Późniejsze usilne zabiegi tego komitetu doprowadziły 28 września 1918 r. do podpisania umowy z rządem francuskim w sprawach dotyczących armii Polskiej. Ta umowa miała zasadniczy charakter. Stwierdzała mianowicie, że w skład Armii Polskiej wchodzi jednostki wojskowe organizowane we Francji, a także wszystkie oddziały wojskowe, opowiadające się po stronie Koalicji, bez względu na to, gdzie były tworzone i gdzie się znajdowały. Wszystkie te razem wzięte

⁵⁰ H. Bagiński, op. cit., s. 559. Do późnej jesieni 1919 r. nie nastąpiły poważniejsze zmiany w stanach liczebnych 5 Dywizji Strzelców, bo chociaż napływali jeszcze nowi ochotnicy, ale ta formacja ponosiła również spore straty bojowe.

⁵¹ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 457.

⁵² H. Bagiński, op. cit., s. 526.

⁵³ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 457.

⁵⁴ M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone, 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 145 i n.

formacje miały stanowić *jedną jedyną armię samodzielną, sprzymierzoną i walczącą pod jednym dowództwem polskim*. Ustalenie takie podnosiło rangę KNP i nadawało mu w zakresie spraw wojskowych prerogatywy rządu polskiego. Najistotniejszą część umowy stanowiło potraktowanie Armii Polskiej we Francji jako sprzymierzonej i współwalczącej siły zbrojnej, co oznaczało uznanie Polski za stowarzyszonego członka Koalicji występującej podczas pierwszej wojny światowej przeciw państwom Czwórprzymierza (Niemcom, Austro-Węgrom, Turcji i Bułgarii). Jak stwierdzał Marian Seyda: „Dźwigało to Polskę na poziom państwa niepodległego, realnie już istniejącego”⁵⁵.

O zasileniu szeregów tych oddziałów Armii Polskiej we Francji, które tworzyły się na terytorium państwa francuskiego i we Włoszech, zdecydował werbunek ochotników polskich w Stanach Zjednoczonych i jeńców wziętych do niewoli przez wojska włoskie podczas działań na froncie austriackim. W listopadzie 1918 r. Armia Polska we Francji liczyła dopiero 17 tysięcy żołnierzy, ale po zakończeniu działań wojennych rozbudowała szybko swoje szeregi. W dniu 16 kwietnia 1919 r. rozpoczął się przewóz oddziałów Armii Polskiej z Francji do kraju. W transportach kolejowych, które docierały przez Niemcy, przybyło dokładnie 68 433 żołnierzy⁵⁶.

Z arytmetycznego zabiegu wynika, że ochotniczy wysiłek zbrojny narodu polskiego w okresie związanym z pierwszą wojną światową można oszacować na około 180 do 200 tysięcy żołnierzy. Po uwzględnieniu w takim rachunku i tych, którzy musieli wdziać mundury armii zaborczych, to uzyskamy ogólny wynik dotyczący liczby Polaków uczestniczących w tamtym wielkim konflikcie zbrojnym. Okazuje się mianowicie, że owych uczestników mogło być ponad 3 miliony.

Polish voluntary military formations during World War I and in the period of the two following years (1914–1920)

The first Polish voluntary military formations could be found in the territory of the Central Powers already at the beginning of August 1914. These were Józef Piłsudski's rifle divisions, soon to be incorporated into the Polish Legions. After the oath's crisis of July 1917 there were two Polish formations of legionary roots: the Polish Auxiliary Corps and the Polnische Wehrmacht.

Polish voluntary formations were also created on the Russian side. Originally they were small legions formed in October 1914. Then, in September 1915, the Brigade (since 1917 Division) of Polish Riflemen was established. Subsequently,

⁵⁵ M. Seyda, *Polska na przelomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. II, Poznań 1931, s. 470 i n.

⁵⁶ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 481.

larger tactical units were formed: the I Polish Corps, under organization since August 1917; the II and the III Polish Corps, forming since December 1917. In 1918–1919 in Ukraine and Siberia the 4. and the 5. Rifle Divisions were also functioning.

All the activities aiming at the formation of Polish military forces on the western powers' side should also be highly evaluated. They resulted in the formation of the Polish Army in France. In November 1918 it counted 17 thousand soldiers, yet in 1919 it exceeded 68 thousand people.